

Nie ma innego świata niż językowy

KLASA:

III

TYP SZKOŁY:

Liceum

TEMAT LEKCJI:

Nie ma innego świata niż językowy.

CZAS TRWANIA:

45 minut

MIEJSCE LEKCJI W CYKLU:

Ostatnia, trzecia lekcja cyklu poświęconego lingwistycznym nurtom w sztuce (literatura: poezja lingwistyczna i neolingwistyczna, film, spektakl).

Lekcja stanowi kontekst do twórczości Mirona Białoszewskiego i należy ją przeprowadzić po lekcji dotyczącej twórczości poety.

Punktem wyjścia lekcji jest powrót do pracy domowej – obejrzenie slamu ze spektaklu TR *Cokolwiek się zdarzy, Kocham Cię*.

KOMENTARZ:

Lekcja pokazuje, że język nie jest sztywnym i niezmiennym narzędziem komunikacji, ale tworem żywym i wciąż rozwijającym się.

Cykl ma na celu uświadomienie uczniom, że literatura (sztuka) to nie tylko wielkie nazwiska (najczęściej nieżyjących już osób) i wielkie słowa, lecz także język potoczny, prosty i bardzo współczesny.

WARUNKI KONIECZNE DO PRZEPROWADZENIA LEKCJI:

Uczeń powinien wiedzieć, czym charakteryzuje się poezja i proza Białoszewskiego oraz o jakiej rzeczywistości i w jaki sposób opowiada w *Filmie mówionym 3 W*. Bąkowski.

HASŁA PROGRAMOWE:

- Słownictwo potoczne a twórczość
- Slam poetycki

CELE OPERACYJNE LEKCJI:

Uczeń:

- Wie, jakie są główne założenia neolingwizmu
- Potrafi wymienić głównych przedstawicieli neolingwizmu
- Wie, czym jest slam poetycki
- Widzi, że poezja nie jest skostniałym tworem, a zjawiskiem wciąż rozwijającym się
- Dostrzega w słownictwie potocznym walory artystyczne

METODY DYDAKTYCZNE:

- Podające
pogadanka
- Aktywizujące
dyskusja
- Ekspozujące
film
- Praktyczne
praca w grupach

FORMY ORGANIZACYJNE:

- Praca zbiorowa
- Praca w grupach
- Praca indywidualna

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- Słowne:
tekst drukowany
- Słuchowo-wzrokowe
laptop (z internetem) i projektor multimedialny

PRZEBIEG LEKCJI:

1. Sprawdzenie listy – 3 minuty
2. Podanie tematu lekcji – 1 minuta
3. Odniesienie do pracy domowej – 5 minut
 - Podanie podstawowych informacji dotyczących TR i spektaklu
 - Rozmowa temat wrażeń po obejrzeniu fragmentu slamu ze spektaklu TR *Cokolwiek się zdarzy, Kocham Cię*
 - Wspólne obejrzenie fragmentu slamu
 - Odczytanie całości wiersza wykorzystanego w slamie: M. Cecko, *Tele*
4. Dyskusja – 10 minut
 - Co to jest slam poetycki, na czym polega?
 - Jakie są „zasady gry” obejrzanego slamu?
 - Jacy ludzie biorą udział w obejrzanym slamie? Jaka atmosfera tam panuje?
 - Jakim słownictwem posługuje się Mikołaj?
 - O czym jest tekst Mikołaja, o czym mówi wiersz Cecki?
 - Czy jest jakieś podobieństwo slamu do filmu Bąkowskiego i poezji Białoszewskiego? Co łączy utwory? Co jest wspólną podstawą utworów?
 - Jaka rzeczywistość pojawia się u Białoszewskiego, u Bąkowskiego, u Cecki?
 - Jakim słownictwem posługują się ci twórcy? Jak można scharakteryzować ich język?
5. Wprowadzenie nowego materiału – 5 minut
 - Podanie podstawowych informacji na temat neolingwizmu i jego twórców
 - Odczytanie manifestu neolingwistycznego
6. Praca w grupach – 16 minut
 - Uczniowie zostają podzieleni na grupy, mogą to być np. zespoły czteroosobowe. Nauczyciel dzieli grupy akapitami *Manifestu neolingwistycznego*.
 - Polecenie 1. (3 minuty)
 - Jakie są główne tezy *Manifestu neolingwistycznego*? Sformułujcie i wypiszcie jego założenia w punktach.
 - Omówienie tez (8 minut)
 - Grupy kolejno podają zanotowane założenia *Manifestu neolingwistycznego*.
 - Dyskusja (5 minut)
 - Dlaczego neolingwiści chcą zastąpić wiersz tekstem?
 - Co to znaczy, że nie ma innych tekstów niż językowe, nie ma innego świata niż językowy. Że rzeczywistość jest konstruktem intelektualnym?
 - Co to znaczy, że jesteśmy wtórni, jesteśmy po recyklingu? Że oryginały nie istnieją i nigdy nie istniały. Są tylko kopie. Każda inna?
 - Jakie odniesienia (do czego?) pojawiają się w tekście manifestu?
7. Podsumowanie – 5 minut
 - Jak styl wypowiedzi może wpływać na jej odbiór?
 - Czy to język przedstawia rzeczywistość? Czy rzeczywistość przedstawia język?
 - Czy zgadzasz się z tym, że nie ma innego świata niż językowy, że rzeczywistość jest konstruktem intelektualnym?

MATERIAŁ JĘZYKOWY BĘDĄCY PODSTAWĄ PRACY NA LEKCJI:

Fragmentu slamu ze spektaklu TR *Cokolwiek się zdarzy, Kocham Cię*:

<http://www.youtube.com/watch?v=u993wMxsAZ4>

Wiersz ze slamu: M. Cecko, *Tele*. [W:] M. Cecko, *Mów*, Kraków 2006.

Manifest neolingwistyczny:

<http://www.poezja.org/debiuty/viewtopic.php?pid=322100>

ZAŁĄCZNIKI

Cokolwiek się zdarzy, Kocham Cię – reż. Przemysław Wojcieszek, spektakl TR, premiera w 2005 r., obsada: Roma Gąsiorowska, Magdalena Kuta, Agnieszka Podsiadlik, Marcin Cecko, Krzysztof Czeczot/Michał Czernecki, Eryk Lubos, Lech Łotocki, Rafał Maćkowiak, Michał Piel/Robert Wabich, Tomasz Tyndyk, Mirosław Zbrojewicz/Krzysztof Kiersznowski/Janusz Chabior.

Neolingwizm – nurt literacki, powołany przez grupę poetycką, której przedstawicielami są m.in. Marcin Cecko, Maria Cyranowicz, Michał Kasprzak, Jarosław Lipszyc i Joanna Mueller. Proklamowany był przez ogłoszenie 3 grudnia 2002 *Manifestu neolingwistycznego*.

Marcin Cecko, *Tele*

odbierz telefon

weź

odbierz ode mnie telefon

odbierz moje ubrania

wszystkie i natychmiast

odbierz ze mnie ubrania

w całości i do końca

muszę powiedzieć ci coś do ust

muszę powiedzieć ci coś do ust

mogę na tym stracić

jestem gotowy

mogę się podłożyć zobacz

na oścież otworzyłem lodówkę

z której sączą się resztki dawnego światła

i chłód

zapaściłem sobie wąsy tak długie

że możesz się po nich wspiąć

do mnie na trzecie piętro

wydepilowałem sobie ręce i nogi

żeby było między nami czysto

wybiłem sobie przednie zęby

żeby przekaz był jaśniejszy

moja równo ogolona głowa wspaniale pasuje

do twoich nierównych ogólnie ud

paznokcie zdjąłem opuszki zdarłem

nie obchodzą mnie zmarszczki

nie interesuję się rozstępami
chce poznawać kolejne kolejne
warstwy

wino się gotuje
piwo się gotuje
tytoń się gotuje
wódka się gotuje
lufka się gotuje

odbierz telefon
gotowe gotowe gotowe
przyjdź i zabierz się
za mnie

Marcin Cecko, Maria Cyranowicz, Michał Kasprzak, Jarosław Lipszyc, Joanna Mueller
Manifest neolingwistyczny

Mleko wykipiiało, sztandar wyłopotał. Nie jesteśmy poetami. Zsyłamy do piekła wiersze różniące się od życia tylko biegunką enterów, wiersze pamiętniki i wiersze piosenki. Czas po raz kolejny uwolnić słowa. Zsyłamy do piekła wiersze. Jest tekst.

Przestrzeń Wittgensteina ważniejsza od Przestrzeni Graffenberga. Nie będziemy się pastwić nad językiem. Będziemy się nim paść, będziemy się z nim kochać i brać go od tyłu. Z zaskoczenia. Nie ma innych tekstów niż językowe, nie ma innego świata niż językowy. Rzeczywistość jest konstruktem intelektualnym, co nie znaczy że jej nie ma.

Bomby produkowane są przez inżynierów, choroby produkowane są przez lekarzy. Ludzie są maszynami do pisania. (Re)produkcja świata trwa. Fizyczność jest informacją. 3.3 Gbp danych. Wszystko z zer i jedynek. Z liter alfabetu w kodzie ASCII.

Informacja chce być wolna. Informacja chce się przytulać z innymi informacjami. Pragnie kontaktu i wymiany. Na słowa nie ma copyrightu. Używamy tych samych słów co wszyscy. Jesteśmy wtórni, jesteśmy po recyklingu, jesteśmy ponad.

Ogłaszamy śmierć kartki papieru, ale nie boimy się grzebać w trupach. Wybieramy ekran, na którym słowa pojawiają się i gasną jakby ich nigdy nie było. Wybieramy zmianę, modyfikację i kolejne wersje systemu. Nic nie zostało powiedziane raz na zawsze. Należy skracać i dopisywać słowa Kochanowskiemu, Mickiewiczowi, Miłoszowi. Nie ma oryginału. Oryginały nie istnieją i nigdy nie istniały. Są tylko kopie. Każda inna. Wybieramy dialog zamiast dekalogu. Katalog zamiast nekrologu.

Jedynie normy jakie znamy to językowe. Inni piszą inaczej. My piszemy tak. Każdy po swojemu. Żaden z naszych języków nie jest przekładalny. Osobność nie boli, osobowość niszczy.

Słowa są widoczne. Obraz może być naszym rymem tak samo jak brzmienie. Brzmienie jest brzemienne w sens. Nowe organizacje będą kserowane aż wyblakną w zniekształceniach i zginą.

Teksty umierają tak samo jak ludzie. Rękopisy puściły się z dymem, ciągi zer i jedynek roztopią się w magnetycznym szumie. Wyprodukowaliśmy sobie taki świat, na jaki nas nie stać. Jesteśmy przerażeni i zachwyceni. Wrzeczemy dopóki wrzemy. Wiemy za dużo. Z każdym dniem jest coraz gorzej.

Nie chcemy obnażać języka totalitaryzmu, reklamy, ulicy. Chcemy obnażać język. Zostawić w krótkich majteczkach. Istnieje tylko jeden gatunek literacki – twórczość słowna. Wiersze służą do niszczenia poezji. Zejdźcie z drogi. Będziecie z(a)bawieni.

Wszechświatów jest wiele, ale na szczęście jeszcze nie tutaj. Galaktyki Gutenberga też tutaj nie ma. Komunikacja jest miejska, Centrum to stacja metra. Nie będziemy ruszać z posad bryły świata. Wolimy ją posunąć.

(źródło: <http://www.poezja.org/debiuty/viewtopic.php?pid=322100>)